

GTOS.DWU- BRZEZA

OFICJALNY
MAGAZYN
13. FESTIWALU
FILMU I SZTUKI
DWA BRZEGI
W KAZIMIERZU
DOLNYM
I JANOWCU
NAD WISŁĄ

Hausner
Koterski
Landes
Marighella

**czwartek,
1 sierpnia
2019**





Oficjalny magazyn Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji: Miasteczko Festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9, 24-120 Kazimierz Dolny; e-mail: redakcja@dwabrzezi.pl;
Pierwszy brzeg: Paulina Litwinow; Drugi brzeg: Marcin Radomski; Łączenie brzegów: Radosław Bućko,
Czule spojrzenie: Dominika Żukowska; Fotografowanie brzegów: Joanna Kurdziel-Morytko, Krzysztof Wójcik
Skład nurtu: Monika Pietras, Julia Smyk, Marta Biskup, Adam Lewandowski, Mateusz Chról, Kacper Rogalewski

Sensowna rozmowa

We wczorajszym spotkaniu „Filmoterapia z Sensem” wzięły udział: Katarzyna Miller – psychoterapeutka, Joanna Olekszyk i Martyna Harland – redaktorki magazynu „Sens” oraz Grażyna Torbicka. Rozmowa dotyczyła filmu „Na zawsze razem” Michaëla Hersa.

Francuskie dzieło porusza palące problemy natury egzystencjalnej i społecznej. Uczestniczki debaty zastanawiały się nad emocjonalnym odbiorem filmu. Ich żywa wymiana zdań wynikała z różnicy poglądów. Jak rozumieć dzisiejszy kryzys męskości? Czy należy uzewnętrzniać swoją wrażliwość? Jak radzić sobie ze stratą bliskich? Krytyczne i prowokacyjne podejście Harland uzupełniała łagodna i życzliwa postawa Miller. Z kolei Grażyna Torbicka słusznie stwierdziła, że przekaz dzisiejszych mediów znieczula widzów. Uczestnicy spotkania zadawali wiele interesujących pytań, na które rzetelnie odpowiadały ekspertki. „Filmoterapia z Sensem” pozwoliła lepiej zrozumieć „Na zawsze razem”.

Mateusz Chról



Film w poezji, poezja w filmie

Darek Foks wraz z Grażyną Torbicką zastanawiali się nad relacją filmu i poezji. Foks jest poetą, prozaikiem i scenarzystą. Na wczorajszym spotkaniu prezentował opracowaną w 2018 roku antologię polskich wierszy filmowych „Zawrót głowy”. Autor dostrzega bardzo silne oddziaływanie kinematografii na literaturę.

Pisarz starannie wyselekcjonował teksty, począwszy od awangardy i futurystów, aż do współczesnych autorów, jak Bohdan Zadura, Marcin Świetlicki czy Michał Pranke. Publikacja stanowi krok w stronę redefinicji pojęcia „wiersza filmowego” – tym samym uzmysławia, jak bardzo mocno kino przenika się z materią poezji i codzienności.

Według Foksa kino jest najważniejszą ze sztuk. Twierdzi, że doświadczenie życiowe przypomina w istocie projekcję, bo film oddziałuje nie tylko w sali kinowej. Ponadto pisarz zauważył wpływ poezji na twórczość m.in. Jima Jarmuscha, wspominając „Patersona”. Spotkanie uświadomiło, z jak wielu różnych perspektyw możemy analizować dzieła filmowe.

Mateusz Chról

Dzisiaj zagrają: 17:00
20:00
21:00

**MIĘCIMIERZ, GALERIA KLIMATY
STUDIO KZMRZ
KLUB FESTIWALOWY PERŁA**

**DGZZ
JAM SESSION
Jerry & The Pelican
System**



Czy Kazimierz ma dwa brzegi?

Gdzie na tegorocznym Festiwalu należy zrobić sobie obowiązkowe zdjęcie? Oczywiście przy zielonym drogowskazu, informującym o wjeździe na teren miasteczka Dwa Brzegi. Znak cieszy się dużo popularnością, będąc głównym celem obiektywów. Zapytaliśmy festiwalowych Gości co sądzą o wymianie tabliczki przy wjeździe do Kazimierza Dolnego. Czy nazwa miasta powinna zostać przemianowana na Dwa Brzegi?

„Niee, nie sądzę żeby coś należało zmieniać” – odpowiada jedna z festiwalowiczek. „Znak z nazwą Festiwalu to atrakcyjna forma promocji, ale sama impreza trwa tylko tydzień. Kazimierz Dolny mógłby zostać Dwoma Brzegami, ale tylko na czas trwania Festiwalu”.

„Zmienić nazwę? Na Dwa Brzegi?” – upewnia się pan Adam, po czym rzuca figlarnie „Tak, jestem za, można zmienić. Ale ja nie jestem stąd, mieszkańcy pewnie by mnie zlinczowali” – mówi ze śmiechem.

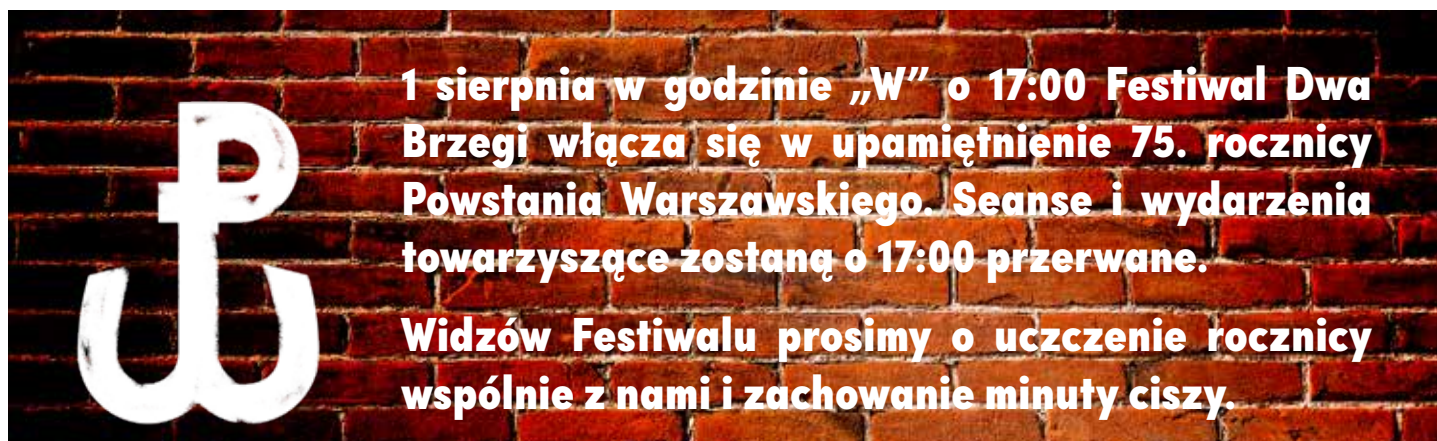
„Oj, nie” – odpowiadają zdecydowanie państwo, odpoczywający w cieniu. „Byłoby szkoda. Kazimierz Dolny ma swoją długą historię i tradycję, wyrobił sobie markę w świecie. Miasteczko ma swoją nazwę i ta odrębność jest bardzo fajna”.

„Nie mogę się na to zgodzić” – twardo rzuca Marta. „Mój dziadek ma na imię Kazimierz. Kazimierz powinien pozostać Kazimierzem!”.

Nie zabrakło również głosów zdrowego rozsądku. „Tak szczerze to myślę, że biurokracja byłaby za duża, żeby na to pozwolić” – konstatuje trzeźwo pan Kamil. „Ale czy Kazimierz ma dwa brzegi?” – pyta zadziornie pani Kasia. „Dopóki nie dokona się unia z Janowcem, nie ma o czym mówić” – kwituje.

Niemal jednogłośnie sprzeciw wobec naszego szalonego projektu dowodzi wielkiego oddania do Kazimierza Dolnego. Możemy tylko pogratulować władzom miasta takich orędowników.

Monika Pietras



1 sierpnia w godzinie „W” o 17:00 Festiwal Dwa Brzegi włącza się w upamiętnienie 75. rocznicy Powstania Warszawskiego. Seanse i wydarzenia towarzyszące zostaną o 17:00 przerwane.

Widzów Festiwalu prosimy o uczczenie rocznicy wspólnie z nami i zachowanie minuty ciszy.

Czy rewolucja ma sens?

Debiut fabularny Wagnera Moury „Marighella” miał premierę na tegorocznym Berlinale, a dziś można go obejrzeć w Kazimierzu Dolnym.

Wagner Moura jest jednym z popularniejszych brazylijskich aktorów. Wystąpił w ponad dwudziestu pięciu filmach, a jego najbardziej rozpoznawalna rola to prawdopodobnie Pablo Escobar z wyprodukowanego przez Netflix serialu „Narcos”. Moura od wielu lat marzył o zrealizowaniu filmu opowiadającego o losach Carlosa Marighelli, jednej z najważniejszych postaci współczesnej brazylijskiej historii. Wreszcie udało mu się osiągnąć cel.

Pod koniec lat 60. Marighella był uważany przez władze swojego kraju za „wroga publicznego numer jeden”. Stał na czele ruchu oporu, który przeciwstawiał się brazylijskiej dyktaturze wojskowej. Dochodziło wtedy do eskalacji przemocy. Tamte dramatyczne wydarzenia zainspirowały reżysera do stworzenia wnikliwego portretu pogrążonego w konfliktach kraju. Ideały bohatera stały się inspiracją dla kolejnych pokoleń rewolucjonistów walczących

o wolność. „Marighella” to przede wszystkim opowieść o człowieku. Film nie stroni jednak od społeczno-politycznego komentarza do aktualnej sytuacji w Brazylii.

Adam Lewandowski



„Marighella”, reż. Wagner Moura, 1.08, godz. 18:30, Kino Lubelskie

Wszyscy jesteśmy źle wychowani

Marek Koterski w swoich filmach przyzwyczał nas do specyficznego poczucia humoru, a także sporej dawki naturalizmu i symbolizmu. Długo czekać na kolejną część historii kultowego Adasia Miauczyńskiego. Po siedmiu latach od ostatniej premiery możemy oglądać „7 uczuć”.

W najnowszej produkcji Koterski czerpie garściami z twórczości Witolda Gombrowicza. Nieco groteskowy pomysł obsadzenia dorosłych w rolach dzieci trafnie oddaje współczesną rzeczywistość i fakt, że my dorośli nigdy nie wyrastamy ze szkolnych mundurków.

W „7 uczuciach” Miauczyński powraca do okresu, w którym nie potrafił trafnie nazywać swoich emocji. Ta podróż ma polepszyć jakość jego dorosłego życia i nauczyć przeżywania radości, złości, smutku, strachu, samotności, wstydu czy poczucia winy. W rolę Adasia wcielił się Michał Koterski, poza tym na ekranie oglądamy wiele znanych twarzy, jak choćby: Katarzynę Figureę, Marcina Dorocińskiego czy Joannę Kulig.

Marta Biskup



„7 uczuć”, reż. Marek Koterski, 01.08, godz. 21:00, Kino Perła Mały Rynek

Wydział zakwaterowania Festiwalu Dwa Brzezi pragnie podziękować właścicielom i obsłudze pensjonatów, hoteli i kwater za cierpliwość, wyrozumiałość i profesjonalną obsługę naszych gości.

W szczególności chcielibyśmy uśmiechnąć się w stronę Dębowej i Austerii.



Mięćmierz

19:30

GALERIA KLIMATY Rzeźba – Magda Falender – wernisaż

W ekstremalnych warunkach

„Monos – oddział mały” Alejandro Landesa opowiada o nastoletnich *guerillas*.

Wkraczające właśnie w okres dojrzewania dzieci (zasadne skojarzenia z powieścią Williama Goldinga „Władca Much”) muszą poradzić sobie z ustanowieniem nowych zasad w grupie. Tylko dzięki nim przeżyją ekstremalne warunki, panujące w dżungli. Kontrastujące z zachwycającymi obrazami rozległych lasów i majestatycznych gór narastające uczucie lęku, grozy, czy nawet szaleństwa przywodzi na myśl arcydzieło Francisa Forda Copoli – „Czas Apokalipsy”.

„Monos – oddział mały” nie tylko szokuje i zachwyca pod każdym względem, ale też prowokuje do dyskusji o tym, do czego zdolny jest człowiek. Zdobywca Oscara Guillermo Del Toro nazwał film hipnotyzującym, a reżysera „nowym głosem światowego kina”.

Julia Smyk



„Monos – oddział mały”, reż. Alejandro Landes, 1.08, godz. 12:00, Kino Lubelskie



Flower Power

Austriacka reżyserka – Jessica Hausner – autorka filmów, takich jak „Lovely Rita”, „Hotel” czy „Szalona miłość”, powraca na wielki ekran ze swoim pierwszym anglojęzycznym filmem. Jej nowa produkcja to wariacja na temat dzieła „Dzień Tryfidów” z 1962 roku w reżyserii Freddiego Francisa i Steve’a Sekely’ego.

Alicja, główna bohaterka filmu, pracuje w korporacji zajmującej się tworzeniem nieznanym dotąd gatunków roślin. Po długich godzinach spędzonych w laboratorium kobieta skupia się na wychowywaniu nastoletniego syna. Jej zaangażowanie w inżynierię genetyczną owocują wyhodowaniem niezwykle imponującej rośliny. Kwiat zachwyca swoim niecodziennym wyglądem i przykuwa wzrok. Jak się okazuje, wygląd nie jest jego jedyną zaletą. Odpowiednia pielęgnacja rośliny sprawia, że każdy opiekun odczuwa szczęście. Bohaterka zabiera jeden egzemplarz do domu i wręcza synowi w prezencie. Z czasem okazuje się, że kwiat kryje wiele mrocznych tajemnic.

Jessica Hauner od czasu swojego filmu dyplomowego „Inter-View” stale zachwyca publiczność na całym świecie. Krytycy docenili kreację aktorską Emily Beecham, która otrzymała najważniejsze aktorskie wyróżnienie na tegorocznym MFF w Cannes.

Julia Smyk



„Kwiat szczęścia”, reż. Jessica Hauner, 01.08, godz. 14:00, Kino Lubelskie

spotkania	12:30	Lekcja kina. Piotr Wójtowicz.
Salon		Autor zdjęć filmowych
Black Red	16:00	Międzynarodowy Konkurs Filmów Krótkometrażowych
White		Spotkanie z twórcami
	17:00	70 lat Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych
		Spotkanie z Włodzimierzem Niderhausem

Jak tłumaczyć filmy i seriale?

Jako że tłumaczenia filmowe są powszechnie uważane za jedną z najprostszych form przekładu, w internecie można napotkać wiele krzywdzących opinii o błędach i niedociągnięciach, do których zaliczają się skrajnie uproszczone dialogi, pomijane kwestie, nieidentyczne w porównaniu z oryginałem znaczenie, czy polskie akcenty. To, co wygląda na potknięcie, w rzeczywistości często bywa świadomym i planowanym zabiegiem stylistycznym, którego celem jest uczynienie dzieła bardziej przystępnym dla przeciętnego odbiorcy.

W naszej pracy nie tłumaczymy poszczególnych słów, ale zajmujemy się przekazywaniem sensu, emocji, ukrytych i domyślnych znaczeń. Żeby dobrze wykonać tłumaczenie, nie wystarczy znajomość kilku języków. Dobry przekład to taki, którego odbiorca odczuwa takie same emocje jak odbiorca oryginału. A dodatkowo jest w stanie wyłapywać tzw. „smaczki” – odniesienia do znanych osób, filmów, wydarzeń czy kultury, a także żarty.

Dużym wyzwaniem przy opracowywaniu napisów filmowych są ograniczenia czasu i miejsca. Napisy mają określoną dopuszczalną długość, która zmieści się na ekranie. W przypadku języków europejskich, na jedną sekundę trwania filmu, na ekranie powinno pojawiać się około 15-20 znaków, a optymalna ich liczba w linii tekstu wynosi 36-38. Nietrudno dostrzec, że jest to stosunkowo niewiele, szczególnie w kontekście szybkiej wymiany zdań, wartkiej akcji i gorących dyskusji aktorów. To właśnie w wyniku tych wymogów następuje najbardziej krytykowany zabieg – nieprzekazywanie wszystkiego, co zostało faktycznie powiedziane. Jednak pozostawienie wszystkich kwestii równałoby się z brakiem możliwości zapewnienia widzowi komfortu oglądania i ze zmuszeniem go do czytania ogromnych ilości tekstu w skrajnie szybkim tempie.

Istotne są także emocje aktorów, gestykulacja, relacje bohaterów i sytuacja, w której się oni znajdują oraz generalny wydźwięk danej sceny. Tłumacz musi brać pod uwagę także slang, powiedzenia, metafory, dwuznaczności oraz kontekst całego filmu, by nie pominąć żadnego istotnego dla fabuły szczegółu, który okazałby się kluczowy w decydującym momencie.

Mimo licznych wyzwań związanych z tłumaczeniem materiałów audiowizualnych niezmiennie uwielbiamy naszą pracę i z niecierpliwością czekamy na kolejne atrakcje, które nam przyniesie. Cieszymy się, że możemy kolejny rok pracować przy tłumaczeniach filmów dla Festiwalu Dwa Brzegi.

Zespół Biura Tłumaczeń Diuna



Kino podane na tacy

Podczas Dwóch Brzegów każdy może poczuć się jak filmowiec. Badając zakamarki Kazimierza wystarczy dotrzeć na ulicę Senatorską 21, gdzie znajduje się Stara Łaźnia – Dom Pracy Twórczej Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Stara Łaźnia to również wykwintna restauracja, przyciągająca gości bogatą kartą dań. Skosztować tu można zarówno flaczek po sycuańsku, wątróbki drobiowej z jabłkami, dobrego wina oraz kawy ze świeżo mielonych ziaren. Przez całe wakacje w Domu Pracy Twórczej odbywają się pokazy kina plenerowego. Dzięki różnorodnej ofercie kulturalnej Łaźnia jest przestrzenią kulturotwórczą, skupiającą koneserów sztuki, artystów i znawców dobrego smaku zarówno na ekranie, jak i na talerzu. Stara Łaźnia to punkt na mapie Kazimierza, którego nie sposób przegapić.

Mateusz Chról



Janowiec nad Wisłą

20:00

**GOK JANOWIEC
CICHA NOC reż. Paweł Paszta, 2017, PL, 45'
PROJEKCJA TEATROTEKI**



On i Ona

On był członkiem najśłynniejszego zespołu na świecie, ona lubiącą szokować awangardową artystką. Razem tworzyli najgłośniejszą parę wszechczasów. Dokument „John i Yoko: nad nami tylko niebo” w reżyserii Michaela Epsteina zdradza tajniki ich współpracy.

Jest 1966 rok. Wystawę japońskiej artystki Yoko Ono w Londynie odwiedza John Lennon. Wdrapuje się na drabinę, by na suficie odczytać malutki napis *yes*. Reszta jest historią. Według fanów i członków zespołu The Beatles był to początek końca. Poznanie Yoko miało stanowić pierwszy krok na drodze do rozpadu Beatlesów. W 1970 roku John rozpoczął solową karierę, a rok później powstał jego najpopularniejszy album „Imagine”. „Fakt, że się spotkaliśmy z Johnem miał nas doprowadzić do napisania tej piosenki” – deklaruje Yoko w filmie Epsteina.

Pomagamy naszej Koleżance z Dwoch Brzegów

Drodzy Festiwalowicze, zwracamy się do Was z ogromną prośbą. Nasza Koleżanka z Dwoch Brzegów, Beata Kowalska, walczy o powrót do zdrowia po przebytej chorobie.

Beata kierowała niegdyś naszym Biurem i była szalenie zaangażowana w swoją pracę. Jej marzeniem jest powrót do normalnego życia, w którym zawsze czyjeś dobro przedkładała nad swoje. Wierzymy, że to dobro do niej powróci.

Jeśli i Wy chcielibyście pomóc Beacie stanąć na nogi – można to zrobić poprzez portal pomagam.pl. Koszty leczenia i rehabilitacji są bardzo wysokie. Bez pomocy rodziny i przyjaciół, nie do udźwignięcia.

Z góry dziękujemy za okazaną pomoc!

pomagam.pl/beatakowalska



Reżyser uzyskał dostęp do obszernego prywatnego archiwum, zawierającego nigdy wcześniej niepublikowane materiały. Większość z nich została nakręcona w Tittenhurst Park, georgiańskiej rezydencji muzyka, wyposażonej w domowe studio. Widok dowcipnego, pełnego pomysłów i energii Lennona to silny emocjonalny ładunek dla kochających go fanów. Nieznaną historię słynnego albumu opowiadają m.in. Yoko Ono, fotograf David Bailey i kurator pamiętnej wystawy, John Dunbar. Film pokazuje wzajemną inspirację Johna i Yoko. Jej owocem był krążek „Imagine”, który wciąż działa na wyobraźnię miliardów ludzi na całym świecie.

Monika Pietras

„John i Yoko: Nad nami tylko niebo”,
reż. Michael Epstein, 1.08, godz. 21:30, Kino Lubelskie



Od 70 lat wyznaczają trendy

Dziś w salonie Black Red White odbędzie się wyjątkowe spotkanie poświęcone jubileuszowi 70-lecia Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych. Gościem będzie dyrektor instytucji Włodzimierz Niderhaus.

WFDiF to legendarna placówka z siedzibą w Warszawie, w której od siedmiu dekad powstają polskie filmy. Wyprodukowano tam setki dokumentów oraz wiele odcinków Polskiej Kroniki Filmowej. W tym miejscu rodziły się trendy rodzimego kina. Z Wytwórni współpracowali m.in. Krzysztof Kieślowski, Krzysztof Zanussi czy Andrzej Wajda.

Aktualnie to jeden z największych ośrodków produkcji filmowej w kraju, a także prężnie działająca instytucja kultury, gdzie odbywają się liczne warsztaty, konferencje i zajęcia dla przyszłych filmowców.

Marta Biskup

70 lat Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, Spotkanie z Włodzimierzem Niderhausem, Salon Black Red White, godz. 17:00

Muzyka, o której można nakręcić film

Zatapiając się w jazzowej melodii nieświadomie nakładamy na nią przeróżne obrazy, tworząc własne dzieło filmowe. Brzmi interesująco? Zachęcamy do takiej zabawy podczas dzisiejszego koncertu Jerry&The Pelican System.

Jeszcze zanim w kinie pojawił się dźwięk, często podczas projekcji niemych proszono orkiestrę, aby na żywo grała melodię zharmonizowaną z wyświetlanym obrazem. Muzyka towarzyszyła filmowi prawie od początku i zawsze była jego ważnym elementem. A co by było, gdyby w trakcie projekcji wyłączyć obraz i zostawić samą muzykę? Moglibyśmy wtedy indywidualnie i dowolnie kreować obrazy w naszej wyobraźni. Zwłaszcza, jeśli mielibyśmy do czynienia z jazzową „ścieżką dźwiękową”.

A właśnie taką muzykę zaprezentuje dziś kwartet Jerry&The Pelican System. Zespół, w skład którego wchodzi: Jerzy Jerry Mączyński – saksofon, Marcin Elszkowski – trąbka, Marcel Baliński – piano, Franciszek Pospieszalski – kontrabas, Wiktoria Jakubowska – perkusja, powstał w 2018 roku.

Muzyka stworzona przez Jerry&The Pelican System pozwala na dalekie wyprawy w głąb naszej wyobraźni. Różnorodność emocjonalna, zmienne tempo i temperatura brzmień powodują, że bez problemu można napisać scenariusz i nakręcić film, bazując tylko na ich muzyce. Byłaby to zapewne obyczajowa opowieść pełna wzruszeń, miłości i nadziei. Bo z muzyki, granej przez wspomniany zespół, możemy odczytać wszystkie te uczucia i przeżywać je jak podczas seansu filmowego.

Jacek Słowik

Jerry&The Pelican System, 1.08 godz. 21.00,
Klub Festiwalowy Perła



Partner Strategiczny Festiwalu



Partner Generalny Festiwalu



Sponsorzy



Partnerzy



Partnerzy Technologiczni

Organizatorzy



Patronat Medialny



www.dwabrzezi.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie.
Wydatek współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Instagram: dwabrzezi
Facebook: Festiwal Dwa Brzegi